

Witold Malej

Projekt reformy brewiarza

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 7/1-2, 399-404

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROJEKT REFORMY BREWIARZA

W Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, wśród spuścizny rękopiśmiennej po arcybiskupie Władysławie Zaleskim (1852—1925), zachował się rękopis treści liturgicznej pt. *Schema per la riforma(!) del Breviario* (inw. 252), a choć pisany po włosku, jest to przecież projekt polskiego biskupa, dotyczący reformy brewiarzowej.

Oprawna w półskórek księga, o rozmiarach 23 × 34 cm, posiada 226 kart, czyli 452 strony zapisane ręką wspomnianego patriarchy Antiochii oraz Delegata Apostolskiego Indii Wschodniej (1892—1916). Złożony napis na grzbiecie podaje skrócony tytuł rękopisu: ZALESKI — RIFORMA DEL BREVIARIO.

Zdumiewające są daty, jakie znajdujemy na początku (6 luty 1918) i na końcu rękopisu (17 kwietnia 1919), a więc zaledwie 10 tygodni; niespełna kwartał roku dzieli jedną od drugiej. Rzecz oczywista, że nawet najbardziej pracowity i biegły w sprawach liturgicznych człowiek nie zdołałby opracować projektu reformy brewiarza w tak krótkim okresie czasu. Można więc, chyba bez zastrzeżeń, przyjąć, że był to okres czasu, jaki abp Zaleski poświęcił na przepisywanie uporządkowanych uprzednio notatek do tzw. czystopisu, czyli egzemplarza w jego formie ostatecznej. Nie zapominajmy przy tym, że był to człowiek liczący już 66 lat życia. W tym okresie pracował on także nad przygotowaniem do druku poprawionego wydania wszystkich ksiąg Pisma Świętego, a praca ta trwała 5 lat (1916—1921). Niewątpliwie, była ona również korzystnym przygotowaniem, jakie dzięki znajomości tekstu Pisma Świętego zdobywał abp Zaleski do omawianej reformy brewiarza, bo przecież w ciągu pięciu lat nie tylko przeczytał on trzykrotnie całą Biblię, lecz również przygotował poprawioną wersję przekładu ks. Jakuba Wujka TJ.

We słowie wstępnym rękopisu przypomniał on, że już św. Pius X rozpoczął reformę brewiarza, usuwając zbędne i nużące powtarzanie tych samych psalmów, był to więc dobry początek pracy, jaką wypadało kontynuować¹. Bulla *Divino afflatu* z dnia 1 XI 1911 w sprawie psalterza Brewiarza Rzymskiego daje wyraźnie do zrozumienia, że tenże papież zamierzał reformą objąć cały brewiarz².

¹ L'emendazione del Psalterio dunque, era un felicissimo principio per la riforma del Breviario; Ms., p. 2 r.

² Quoniam vero Psalterii dispositio quandam habet cum omni Officio et Liturgia coniunctionem, nemo non videt, per ea, quae hic a Nobis decreta sunt, primum Nos fecisse gradum ad Romani Breviarii et Missalis emendationem. *Actes de Pie X*, Paris 1936/37 VII, 137.

Zdaniem abpa Zaleskiego za mało nam utkwily w pamięci słowa Zbawiciela naszego: „A to jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedyne Boga i tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Uważa on, że w oparciu o ten właśnie tekst należy prowadzić reformę brewiarza³. Któż zdoła lepiej, niż Pismo Święte, pouczyć człowieka, jak się modlić i wielbić Boga. Księgi święte pouczając dają również wskazówki, jak żyć święcie, by zasłużyć na zbawienie.

Duchowieństwo⁴ posiada upodobanie do nowszej, czasami sentymentalnej literatury ascetycznej, a przecież, cokolwiek by nam powiedziały te księgi, zawsze są to tylko słowa ludzkie i nie zdołają one wyrazić tęsknoty naszej duszy za niebieską ojczyzną, a tymczasem „pisma Doktorów i Ojców Kościoła, istna niezgłębiona kopalnia nauki chrześcijańskiej, tkwią w bibliotekach pokryte kurzem”⁵.

Mało kapłanów sięga dziś po Pismo Święte, a nawet i w klasztorach wątpliwy jest pożytek czytania tegoż w czasie posiłków przy brzęku widelców i talerzy. Nie brak przecież i takich, którzy ani razu nie przeczytali w całości Biblii, a tymczasem nie jest to męcząca lektura. Wobec takiej sytuacji należałoby sobie życzyć, by lekcje brewiarzowe dawały nam z Pisma Świętego to wszystko, co by podnosiło dusze kapłańskie do Boga, pomagało do ich uświęcenia, a nawet ułatwiałoby przygotowanie się do kazań i nauczania wiernych.

Pierwszy nokturn brewiarza jest w szczególności poświęcony Pismu Świętemu, a dobór lekcji pozostawia wiele do życzenia, by dokonano go w oparciu o przypuszczenie, które ongiś miało swoje realne uzasadnienie, że wszyscy kapłani codziennie czytają Pismo Święte, a niestety, dobrze się orientujemy, że ten piękny zwyczaj został zaniedbany i tylko nieliczni go praktykują. Musi to mieć swój wpływ nie tylko na dobór lekcji, lecz i responsoriów, które czasami bez wyraźnej potrzeby, bywały powtarzane przez cały tydzień. Wersety i responsoria, ze względu na ich zwięzłość, bardziej oddziałują na nasz umysł i łatwiej mogą utkwąć w pamięci. Z tych to racji abp Zaleski radzi powiększyć ilość wersetów i zwięzłych responsoriów, ale unikać powtarzań.

Jak wiadomo, drugi nokturn brewiarza, jest poświęcony czci świętych Pańskich, ale i on wymaga reformy. Najpierw trzeba by uważnie przejrzeć kalendarze Kościoła powszechnego i pozostawić w nim tylko tych świętych, którzy interesują wszystkich i dotyczą całego Kościoła, natomiast wielu świętych, ze względu na ich kult regionalny, można zostawić w liturgicznych kalendarzach diecezjalnych (rubrycelach). Kalendarze te niech mają to na uwadze, by

³ Ed è sopra queste parole che dovrebbe basarsi la riforma del Breviario, Ms. cit., p. 2v.

⁴ Snuję tok myśli za autorem rękopisu.

⁵ Rkp., s. 3r.

każdy święty był czczony w swojej ojczyźnie, lub przynajmniej dzielnicy, z którą swym życiem i działalnością był związany. Należy tu również zachować umiar i unikać przesady, oto np. zdarza się w krajach misyjnych, że biskup lub zakonnicy, którzy tam pracują, dla całego regionu, wikariatu apostolskiego czy diecezji, chcieliby narzucić świętych, z którymi są bliżej związani, a tymczasem trzeba mieć na względzie zainteresowania ogółu katolików.

W kalendarzach diecezjalnych nie można wprowadzać zbyt wielu świętych, mających nawet powiązanie z obszarem danej diecezji czy dzielnicy kraju, bo tym samym naruszałoby to porządek kalendarza Kościoła powszechnego i nie byłoby miejsca na oficja ferialne.

Abp Zaleski wysuwa sugestię, by dla danego kraju czy narodu, wprowadzić jeden kalendarz liturgiczny, choć zdawał sobie dobrze sprawę z tego i nie przeczył celowości kalendarzy liturgicznych dla poszczególnych prowincji kościelnych, szczególnie w krajach, które mają wielu kanonizowanych świętych, jak np. Włochy, Francja i Hiszpania. Święci ze względu na ich działalność misyjną, mający powiązanie z innymi krajami czy narodami, mogą być umieszczeni również w kalendarzach liturgicznych tych krajów. Abp Zaleski przypomniał także wypadek, gdy na skutek protestantyzacji Szwecji wyłączyła się ona z jedności z Kościołem, ale na mocy zezwolenia Stolicy Apostolskiej duchowieństwo polskie miało przywilej korzystania i posługiwania się nie tylko patronarzem własnym, lecz również i Szwecji.

Gdy idzie o lekcje historyczne drugiego nokturnu, abp Zaleski dopominał się, by je gruntownie przejrzeć, bo życiorysy świętych częstokroć są za długie i podają cały szereg nie istotnych szczegółów. Zalecał on zachowanie należytego szacunku dla tradycji (*con dovuto riguardo per la tradizione*) i przestrzegał przed modernistycznym zapalem burzenia tradycji chrześcijańskiej. Radził, by w oparciu o pisma Ojców Kościoła opracować szereg nowych lekcji, a szczególnie dla tych świętych, którzy nie mają własnych lekcji, albo tylko jedną i wtedy trzeba sięgać po *officium de communi*.

W owym czasie, dnia 16 lipca, było obowiązujące święto Triumfu Krzyża św., jako święto Kościoła powszechnego, a zostało ono ustanowione dla upamiętnienia zwycięstwa Alfonsa, króla Kastylii, nad Maurami. Abp Zaleski uważał, że przypominanie tejże rocznicy nadaje się na święto prowincji, a natomiast zalecał słać w oficjum brewiarzowym triumf Krzyża św. nad niewiernymi i rozszerzenia religii i Kościoła wśród narodów pogańskich.

Ze względu na powiązanie trzeciego nokturnu brewiarza ze Mszą św., wszelkie poczynania reformatorskie muszą to mieć na uwadze, by nie naruszać mszału. Abp Zaleski proponował, by nie wyolbrzymiać, a nawet w pewnym sensie ograniczyć kult świętych, czemu

przecież służy drugi nokturn, natomiast trzeci nokturn poświęć Jezusowi Chrystusowi w Ewangelii św.⁶

Zalecał on, by lekcja VII była z Ewangelii, a VIII i IX z homilii Ojców świętych, ale tak brana, by nie dawała samego tylko wyjaśnienia tekstu ewangelicznego, lecz, by mogła być pomocą w przygotowaniu się kapłanów do kazania i nauczania ludu. Chciał on więc codziennie w oficjum brewiarzowym mieć obszerny wyjątek z Ewangelii św. (własną Ewangelię) i to każdego dnia inny. Te Ewangelie, a ściślej biorąc, obszerniejsze wyjątki ewangeliczne, jakie są we mszale, pozostałyby bez zmian, natomiast na końcu mszału można by dać dodatek z brakującymi Ewangeliami ferialnymi.

Skoro homilia zostałaaby ograniczona tylko do dwu lekcji, zachodzi potrzeba usunięcia lekcji dziewiątej, która zwykle była poświęcana świętym drugorzędnym (nona Lesione del Santo secundario). Gdyby jednak przyjąć, że zostanie zachowana lekcja o świętych, to można ją przesunąć na miejsce lekcji VI w drugim nokturnie.

Niektóre święta, także świętych Pańskich, mają własne oficja (officium proprium), należy je zachować, bo przecież są one urozmaiceniem i ożywieniem wśród monotonii codziennych oficjów i zachęcają do pobożności. Niech więc zostaną w kalendarzach regionalnych, ale zawsze z tym zastrzeżeniem, by były opracowane w oparciu o Pismo Święte i Ojców Kościoła.

Liczne hymny mają trudną łacinę (latinità piutosto dura), można by je zastąpić innymi, jakie łatwo znaleźć w pismach Ojców Kościoła i dawnych liturgiach.

Poczyniwszy powyższe sugestie i uwagi, abp Zaleski wezwał pomocy Dziewicy Niepokalanej, Matki Boga, Aniołów oraz Świętych Pańskich, i przystąpił do części szczegółowej proponowanego przez siebie schematu reformy brewiarza.

Omawiany przeze mnie rękopis w nawiązaniu do układu brewiarza dzieli się na dwie zasadnicze części: Proprium de tempore (k. 6—139 oraz 155 do 226) i Proprium Sanctorum (k. 140—154). W części pierwszej znajdujemy propozycje nowych lekcji brewiarzowych, natomiast nie powtarza abp Zaleski tych, które pozostają bez zmian, a tylko odsyła do brewiarza (come nel Breviario).

Na kartach 130—139 dał on przejrzyste zestawienie, rodzaj tablicy, która mówi, jakie lekcje brewiarzowe zostały zachowane, zniesione, czy też wprowadzone jako nowe. Rzecz jasna, że większość lekcji pozostała bez zmian, a usunąć proponował tylko te, które się powtarzały w responsoriach, a na ich miejsce trzeba było uzupełnić i wprowadzić nowe teksty. Oto np. w księdze Rodzaju usunął tylko tekst

⁶ Avrei dunque suggerito il modo seguente: limitare il secondo Notturmo, il culto dei Santi e dedicare il terzo a Gesu Christo Redentore nel S. Vangelo. Ms., p. 5 r.

z rozdziału X, 1—6, ale wprowadził: III, 21—24; VIII, 14—22, IX 1—6, XVIII 16—33 i XXII 1—19.

W dziejach Apostolskich usunął tekst: XIII 14—36 i XVIII 1—4, a uzupełnił: IV 15—32, V 27—35, 38—42, VI 1—9, VII 51—59, VIII 1—2, X 34—44, XII 1—11, XIII 1—13 43—52, XIV 11—23, XIX 1—8 11—19, XXI 8—14, XXIII 11—15 oraz XXVI 16—23 28—29.

Przystępując do omówienia kalendarza dla całego Kościoła (k. 140—152), abp Zaleski zaznaczył, że do tego kalendarza wprowadzono np. 16 maja św. Ubalda, który jest czczony w Gubbio i sąsiednich diecezjach, a za to usunięto św. Jana Nepomucena, choć doznaje on czci od kapłanów całego świata. Nic więc dziwnego, że abp Zaleski w swoim kalendarzu usunął św. Ubalda, a przywrócił św. Jana Nepomucena.

Dla przykładu, że nie należy do kalendarzy diecezjalnych i prowincjonalnych wprowadzać zbyt wielu świętych oraz świąt związanych z terenem, podał on schemat takiego kalendarza dla Indii Wschodniej (k. 154), który uwzględnia tylko 20 własnych oficjów, z tego cztery przypadają na sierpień, a w pozostałych miesiącach są jedno albo dwa, a w styczniu maju i czerwcu nie ma żadnego.

Wreszcie omówieniu trzeciego nokturnu poświęcił abp Zaleski sporo uwagi (k. 155—226) i włożył sporo wysiłku, bo musiał przecieżyć w myśl swojej sugestii, by każda feria miała własny obszerny wyjątek ewangeliczny, projekt ten gruntownie przemyśleć i dać propozycje odpowiednich tekstów.

Dodajmy jeszcze, że cały i to stosunkowo obszerny (452 stronic) rękopis abp Zaleski własnoręcznie i to bardzo starannie przepisał. Dla większej przejrzystości używał atramentu czarnego i czerwonego.

Jak wiemy, Kościół w trosce o *Officium Divinum* nie stoi na martwym punkcie. Wyrazem jej jest Motu proprio Piusa XII *In cotidianis precibus* z dnia 24 marca 1945 r., zezwalające na wprowadzenie do brewiarza nowego tłumaczenia psalmów⁷ i nowsze Motu proprio Jana XXIII z dnia 25 lipca 1960 r. zatwierdzające nowe rubryki brewiarza i mszału⁸, a w ślad za tym poszedł dekret wykonawczy św. Kongregacji Obrzędów z dnia 26 lipca 1960. Trwający jeszcze II Sobór Watykański 4 grudnia 1963 r. zatwierdził obszerną Konstytucję o liturgii, jaka zajmuje się między innymi także sprawą brewiarza, a Motu proprio Pawła VI *Sacram liturgiam diligenter servari* z dnia 25 stycznia 1964 r. wprowadziło ją w życie. Od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu (16 lutego 1964) ma ona moc obowiązującą.

⁷ De novae psalmodiae conversione latinae usu in persolvendo Divino Officio.

⁸ Novum rubricarum Breviarii et Missalis corpus approbatur.

Jak dalece został brewiarz uporządkowany i uproszczony, świadczy za siebie i to, że kapłani posługując się brewiarzem w nowym jego układzie, mają już dziś tylko dwie lub nawet jedną obszerniejszą część (tzw. totum), gdy uprzednio mieli aż cztery części, zmieniające się na każdą porę roku.

Choć schemat reformy brewiarzowej, opracowany przez abpa Zaleskiego, nie został wykorzystany, bo ta reforma poszła nawet dalej, niż on przewidywał, to przecież nie możemy odmówić mu zasługi, gdyż chwalebna była jego troska o *Officium Divinum*.

Zdawałoby się, że gdy po 30 latach wyteżonej pracy na stanowisku delegata apostolskiego w Indii Wschodniej powrócił do Italii, mógł w Rzymie zażywać dobrze zasłużonego odpoczynku, a tymczasem on ustawicznie pracował i naszemu pokoleniu kapłańskiemu zostawił budujący i pociągający przykład polskiego biskupa-misjonarza, który nawet czasu swej starości chciał usłużyć współbraciom w kapłaństwie.

Ks. Witold Malej